Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 25 — Kraków, piątek 31 stycznia 1930 — Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 210
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

„Pułkownicy" nie dają za wygranę

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 27 stycznia.

Pisałem Wam już nieraz o cichej walce, jaka toczy się między odsadzoną od władzy „grupą pułkowników" a p. Bartlem. Walka ta, toczona głównie na terenie publicystycznym, jest dla „pułkowników" łatwiejszą niż dla p. Bartla: oni mają w rękach wszystkie gazety sanacyjne, p. Bartel zaś nie ma ani jednej. Pułkownicy, przewidujący swój koniec, zakrzątnęli się około usunięcia jedynego organu sanacyjnego („Epoka"), który od czasu do czasu wyłamywał się z pod komendy i mógł pójść na służbę do p. Bartla. „Epokę" uśmiercono — teren opanowały „Gazeta Polska", „Kurjer Poranny" i „czerwona prasa".

To też ta prasa używa sobie, co się zmieści. Nie wolno jej naturalnie otwarcie zwalczać p. Bartla, który jest przecież mężem zaufania marszałka Piłsudskiego, a sam deklaruje się jako wykonawca jego woli. Można jednak i boczkiem kogoś dotknąć, bez wdawania się w grę w otwarte karty. Nie mogąc napadać na p. Bartla za to, że spowodował zmianę w stosunkach z Sejmem, że wogóle dopuszcza Sejm do głosu — prasa sanacyjna atakuje w niepoczytalny wprost sposób Sejm. Czyni ona to w przekonaniu, że ostatecznie „Belweder" nie będzie się gniewał za zohydzanie Sejmu — zresztą pytanie jeszcze, skąd wyszła ta metoda, kto pierwszy zaczął.

Obecnie, gdy w toku jest w komisji ostateczne sformułowanie budżetu, prasa sanacyjna wprost szaleje. Całemi szpaltami zionie jadem i nienawiścią na komisję z powodu jej strasznych „zbrodni": zmniejszenia pewnych funduszów dyspozycyjnych. Prasa ta i jej inspiratorzy udają naiwnych: dla nich widocznie miarodajne jest zapatrywanie, że preliminarz rządowy — trzeba pamiętać, że opracował go jeszcze rząd p. Świtalskiego — jest świętością, a podniesienie ręki choćby na jedną jego pozycję jest świętokradztwem.

Wie jednak dobrze ta prasa i kryjący się za nią byli dygnitarze poprzedniego rządu, że na odcinku sejmowym nic p. Bartlowi zrobić nie potrafia. P. Bartel liczy się ze stanem rzeczy, z danym rozkładem sił, z którego wynika, że Sejm należy traktować poważnie i ostrożnie, gdyż ma on obecnie nadzwyczaj silne oparcie w społeczeństwie. Nie będzie on wszczynał wojny o pozycje budżetowe, co do których zresztą nie padło jeszcze ostatnie słowo. To też prasa sanacyjno-pułkownikowska — bo jest i sanacja innej maści — już upatrzyła sobie nowy odcinek dla swych harców podjazdowych: odcinek konstytucyjny.

Nie jest to przypadek, że akurat teraz p. Świtalski urządził odczyt o zmianie konstytucji w Krakowie z zapowiedzią dalszych w innych miastach Polski. Te odczyty są hasłem bojowem pułkowników przeciw p. Bartlowi, któremu zarzucają zbytnią i zbyteczną kompromisowość, którego chcą nastraszyć i odwieść od jedynie możliwej drogi uzyskania jakichś zmian, od porozumienia się ze stronnictwami. Już od szeregu dni pewne pisma sanacyjne zaczęły przypominać, że tylko p. Bartel ponosi winę za niedostatecznie uskutecznione zmiany w konstytucji bezpośrednio po wypadkach majowych, kiedy można było z łatwością uzyskać od Sejmu daleko więcej. — Obecnie historja majowa nie śmie się powtórzyć, p. Bartel nie śmie wdawać się w żaden handel zamienny z Sejmem — wszystko co do litery musi być przyjęte, jak projekt BB wykoncypował. A jeżeli nie? Oto właśnie doskonała okazja do obalenia p. Bartla, który „zaprzepaszcza dzieło majowe".

Na tym odcinku — tak pułkownicy spodziewają się — można uśmiercić za jednym zamachem obu największych ich wrogów: Sejm i p. Bartla. Gra jest misternie prowadzona, ale mimo to wszyscy ją przejrzeli i mają się na baczności przed zaskoczeniem. Tak łatwo pp. pułkownikom gra nie pójdzie; odczytami i podkopami gazetowemi nie dadzą rady Sejmowi ani ministrowi, który chce z nim pracować.

Kłamstwa i groźby

Głosowanie w komisji budżetowej, szczególnie odrzucenie 2 miljonów z funduszu ministerstwa spraw wojskowych, daje prasie sanacyjnej okazję do namiętnych ataków na Sejm. Nie dziwimy się pewnym pismom warszawskim, że w swej nienawiści do Sejmu są niepowściągliwe — wiadoma rzecz: im mniejszy fundusz dyspozycyjny, tem — jakby to powiedzieć — trudniej wyżyć ze samej prenumeraty, natomiast wprost niesłychanem i policzkującem swą przeszłość jest zachowanie się „Czasu", o którym można śmiało powiedzieć, że przeszedł wszystkie „Kurjerki" — jako nazwa zbiorowa użyta — w kłamstwach, groźbach i — ignorancji.

Weźmy „Czas" nr. 22 z daty czwartek 30 stycznia z artykułem wstępnym — pod ogromnym tytułem — artykułem „Sejm szuka walki z rządem". W czem to szukanie leży? W odrzuceniu wspomnianych części funduszów dyspozycyjnych. Ale autor tego artykułu ma pecha: nie czytał on obok tego artykułu umieszczonego sprawozdania PAT, a więc urzędowego, o posiedzeniu komisji budżetowej, na którem to odrzucenia te nastąpiły i wskutek tego na jednej i tejsamej stronie, szpalta obok szpalty wyłazi kłamstwo.

W artykule wstępnym czytamy:

„Skreślenie tych 4 miljonów ma zadokumentować i przed krajem, a zwłaszcza przed zagranicą, że *Sejm żywi wobec rządu nienawiść i że odmawia mu swego zaufania*. Właśnie dlatego wybrano te dwa ministerja, aby to bez żadnych wątpliwości podkreślić. W obu wypadkach uchwała komisji *godzi wyraźnie w osobę marszałka Piłsudskiego*. Takie jasne postawienie strony politycznej przez przywódców opozycji, działających w komisji, jest ogromnem zaostrzeniem naszej sytuacji".

W drugiej szpalcie w sprawozdaniu PAT czytamy:

„Poseł Pająk (PPS) twierdzi, że głosując przeciwko niej (przeciw sumie 2 milj. z fund. dysp. min. spraw wojskowych) klub jego kieruje się *tylko względami rzeczowemi, a nie osobistem ustosunkowaniem się do osoby ministra*.

Po przemówieniu posła Czapińskiego, który podniósł, że *nie traktuje tej sprawy pod kątem widzenia osobistego*, czego dowodem jest to, że skreślono fundusze także i w innych resortach".

Jak widzimy — dwie wyraźne sprzeczności między „rozumowanym" artykułem a suchem sprawozdaniem, które nie zataja prawdy, gdyż zatajenie takie nie jest mu potrzebne do pewnych celów. „Czasowi" takie zatajenie prawdy jest potrzebne, jak to widzimy z dalszego ciągu artykułu. Czytamy tam — między innemi — takie zdanie:

„Stronnictwa sejmowe w swojem dążeniu do rozgrywki liczą na to, że ani obecna (tak ciężka) sytuacja gospodarcza ani sytuacja międzynarodowa (lewica u steru rządów w Anglji, a *po części i we Francji*)..."

Gdzie „Czas" widział tę lewicę — choćby po części — u steru rządu we Francji, kiedy wiadomo, że lewica: burżuazyjni radykali i socjaliści są w opozycji? Czy może „republikańską" grupę Marina „Czas" uważa za lewicę? Kompromitująca nieznajomość stosunków. Ale mniejsza o to — pomówmy o konsekwencjach, jakie „Czas" wyciąga ze swego na kłamstwach opartego artykułu. Rozumie się, że — wedle „Czasu" — opozycja sejmowa chce i może obalić rząd, ale

„opozycja nie jest w stanie stworzyć rządu. Wiadomo, że jest silna w negacji, w odrzucaniu funduszów najpotrzebniejszych, w uchwalaniu wotów nieufności, — ale jest niezdolną do pozytywnego działania".

I znowu musimy powtórzyć: co słowo, to kłamstwo. Przedewszystkiem opozycja jasno i kilkakrotnie zadeklarowała, że jest gotową i chętną do współpracy z rządem p. Bartla, o ile naturalnie ten rząd będzie innym niż jego poprzednik. Gładkie prowadzenie rozpraw w Sejmie i komisji jest tego najlepszym dowodem: gdyby lewica chciała obalić rząd, miała do tego sposobność. A czy nie robi tego — jak twierdzi „Czas" — z obawy, że sama rządu utworzyć nie potrafi? Stary to i wyświechtany argument, tylekroć w ostatnich tygodniach doprowadzony do absurdu. Jedność i solidarność tzw. centrolewu objawiała się dziesiątki razy w wprost zdumiewający sposób i to nietylko — jak z przekąsem pisze „Czas" — w negacji, ale i w pozytywnej pracy, czego ostatnim dowodem jest ogłoszony przez nas wczoraj wniosek w sprawie ubezpieczenia na starość. Negacja tj. odrzucenie funduszów dyspozycyjnych jest też zresztą pracą pozytywną, gdyż aby ten rezultat tj. odrzucenie osiągnąć, trzeba mieć wspólną wolę, wspólną linję działania.

Co tu zresztą dużo mówić, kiedy „Czas" sam zdradza tajemnicę swej złości, doprowadzającej go aż do posługiwania się fałszowaniem faktów i wykrętnemi argumentami. Czytamy w cytowanym artykule:

„I dlatego popieramy i my i wielu innych dzisiejszy rząd, jako jedynie w danej chwili możliwy".

O, nie dlatego, tylko dlatego, że „Czas" zawsze i wszędzie popierał każdy rząd, czy mu dogadzał czy go w duszy nienawidził. Z temsamem „rozdwojeniem" będzie „Czas" popierał rząd lewicowy, gdy stosunki nakażą jego utworzenie.

Czas odnowić przedpłatę na luty

Faszyzm jako podstawa dyktatorskiej konstytucji zaprojektowanej przez klub BB

PRZEMÓWIENIE TOW. DRA LIEBERMANA NA KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ SEJMU

NIEBO I PIEKŁO

Z przemówień przedstawicieli BB na głębsze zastanowienie zasługują przemówienia pp. Piłsudskiego i Lechnickiego, pomijam zaś p. Piaseckiego, który nam zapowiedział, że czeka nas przekleństwo historji. Pocieszam się tem, że historja nie będzie tak okrutna.

Kol. Lechnicki mówił z wielkiem umiarkowaniem i starał się wmyśleć w stanowisko ideowe przeciwnika. Natomiast przemówienie p. referenta Piłsudskiego było nacechowane powziętą zgóry **zasadniczą niechęcią wobec parlamentaryzmu** i właściwie było kazaniem o niebie i piekle. Niebo to prezydent, ministrowie, władza, pełni cnót, pełni żądzy pracy, mądrzy i asceci; w piekle są posłowie, parlament, zwłaszcza przywódcy partyjni, — wszyscy oni są wiecznie w pogoni za interesami partyjnemi. A przecież partje są organizacjami idei, organizacjami sił, stojących za ideą; z partyj politycznych wychodzili często najsławniejsi ludzie, którzy pokoleniom całym przekazywali wielkie syntezy myśli i czynu.

I RZĄDY BŁĄDZĄ I GRZESZĄ

A przecież i prezydent i ministrowie błądzą. — Zdarzyło się raz w Danji, że minister sprawiedliwości został skazany za oszustwa na czternaście lat, ministrowie w Polsce urlopowali się tak, że **Dewey musiał ich delikatnie upominać**, a co do wadliwej pracy ustawodawczej parlamentu, to jest ona grzechem nietylko parlamentu. Historja ustawy **o ustroju sądów powszechnych dowodzi, że** także ustawodawstwo prezydjalne popełnia błędy i wymaga nowelizacji. To samo tyczy się **dekretu prasowego** i innych, które pełne są błędów, a nadto dekrety prezydenta wywoływały nieraz protest całego społeczeństwa.

WSZECHWŁADZA RZĄDU

I pan referent skarży się dalej, że ministrowie w nagrodę za to, iż są tacy szlachetni i mądrzy, nie mają w ręku żadnej władzy, bo władza jest cała w ręku parlamentu. Ale to twierdzenie jest **karykatura rzeczywistości**. W porównaniu np. z władzą prezydenta republiki francuskiej władza naszego prezydenta jest ogromna. We Francji prezydent może rozwiązywać parlament dopiero za zgodą Senatu, niema prawa wydawania dekretów z mocą ustawy itd. Czy kto widział w jakiem państwie sposób zwoływania Sejmu „od dnia", jak to u nas się dzieje? To zwoływanie „od" doprowadziło do tego, że **przez 8 i pół miesiąca Sejm wogóle jest zamknięty, nie żyje**. Czy może w ciągu tych trzech i pół miesiąca, kiedy Sejm żyje i jest zebrany, obraz naszej polskiej rzeczywistości jest taki, że przynajmniej w tym krótkim okresie czasu parlament jest wszechwładny, a rząd stoi z boku jak skazaniec? Co my robimy przez ten krótki czas? Kontrolujemy budżet, czasem ścina się dwa miljony z funduszu dyspozycyjnego i to już wszystko, a rząd dalej rządzi, ma do dyspozycji wojsko, urzędników, kasy, prasę, fundusze propagandowe i dyspozycyjne, — wszystko w ramach konstytucji.

ULEGALIZOWANIE DYKTATURY

Był taki czas w historji, kiedy parlament istotnie miał całą władzę, a władza wykonawcza była w cieniu. To było za czasów Karola I. Angielski parlament zamknął króla na zamku, parlament miał swoje wojsko, swojego wodza naczelnego i rządził. Wtedy było zrozumiałe wołanie o wyzwolenie władzy wykonawczej z niewoli parlamentu. Ale czy dzisiaj w Polsce jest istotnie tak rozpaczliwym los rządu i prezydenta Rzeczypospolitej, że najpilniejszą potrzebą ma być wzmocnienie ich władzy, a nie **opanowanie nędzy powszechnej i kryzysu gospodarczego?** Co podyktowało panom konieczność postawienia na samo czoło zadań chwili w pierwszym rzędzie reformy konstytucji? Czy to jest naprawdę najpilniejsza rzecz? Powiem wam, panowie z BB szczerze: źródłem tego waszego alarmu za rewizją konstytucji jest psychika, tkwiąca **w każdej dyktaturze**. Dyktator może się różnie nazywać, może to być imperator, jak w starożytnym Rzymie, lord protektor jak w Anglji Kromwell, konsul, książe prezydent, jak w czasach Napoleonów, dyrektor jak w Hiszpanji, szef rządu we Włoszech faszystowskich, a u **nas nie nazywa się, niema żadnego urzędowego tytułu, lecz jest ukryty**. Dyktatura każda dąży do tego, żeby się prawnie ustabilizować, jak każde nieślubne dziecko dąży do tego, żeby zdobyć prawa ślubne. — Każdy dyktator, zgwałciwszy prawo, pragnie je potem poślubić. — Przez małżeństwo z prawem usiłuje gwałtowi nadać formę prawa. Legitimatio per subsequens matrimonium, to znaczy, nadanie cechy ślubnej zrodzonemu dziecku przez późniejsze małżeństwo. Tak samo chłop, który się wdrze w grunt sąsiada, dąży do tego, żeby mu potem ten grunt zabezpieczyć w hipotece.

POWRÓT DO WŁADZY ABSOLUTNEJ

Spójrzmy na tę konstytucję w projekcie BB. Zaczyna się od metafizyki, od modlitwy „Źródłem władzy jest naród". Pięknie. Potem czytamy: „Prawem naczelnem jest dobro państwa". To już budzi wątpliwości. Potem: „Najwyższym przedstawicielem władzy jest prezydent". Tu już zaciera się granice władz, przemyca się doktrynę tyranji, — bo **wszelkie władze koncentrują się w osobie prezydenta**. Ten wszechwładny i nadrzędny prezydent staje się **deus wprawdzie nie ex machina, lecz ex constitutione**. Wiemy, że zasada rozdziału władz, będąca fundamentem demokracji i praworządnego państwa, zawdzięcza swoje powstanie walce z autokracją, z absolutyzmem, lecz zacierając tę zasadę, wyposażając prezydenta w największą władzę wykonawczą, ustawodawczą, a także sądową, panowie z BB pragną **powrotu Polski do władzy absolutnej jednostki przeciw woli ogółu**.

„NIEWINNE" ZASTRZEŻENIA

Toteż między tą konstytucją klubu BB a nami, jako przedstawicielami demokracji, jest **przepaść nieprzebyta**. Ta konstytucja opiera się **na doktrynie faszyzmu**. Rocco, teoretyk faszyzmu, formułuje ją tak: „Dla faszyzmu zagadnieniem zasadniczem nie są prawa obywateli, lecz prawa państwa, których odpowiednikiem są obowiązki". „Faszyzm przywraca państwu pełną suwerenność, bo wzmacnia władzę wykonawczą. Władza wykonawcza jest wyrazem najpełniejszym państwa, najwyższym organem jego działalności". A więc całą treścią państwa jest władza wykonawcza. Niby to przyznaje się w projekcie BB parlamentowi prawo usuwania rządu, ale dodaje się „chyba, że prezydent rozwiązuje parlament" i wszędzie, gdzie parlamentowi przyznaje się jakieś prawa, jest na końcu takie zastrzeżenie „chyba". Wogóle ten projekt wychodzi z założenia, że najdoskonalszym wyrazem państwa jest władza wykonawcza, a wszystko inne jest tylko środkiem do celu.

PAŃSTWO DLA DOBRA OBYWATELI

Obywatele są masą bezkształtną, materjałem dla władzy wykonawczej. Ich celem życiowym jest posłuszeństwo, spełnianie obowiązków w milczeniu — dla chwały i chluby tych, co rządzą. To jest **wręcz sprzeczne z naszym poglądem socjalistycznym, który uważa, że państwo zostało stworzone dla dobra ludzi, że jest organem, którym posługuje się społeczeństwo dla dobra obywateli**. Pan się uśmiecha?

(**P. Makowski**: Trochę to jest rewelacyjne z punktu widzenia doktryny socjalistycznej).

Dr. **Lieberman**: Socjalizm jest światopoglądem nawskroś humanitarnym. Dlatego **nie możemy się wyrzec obrony praw obywateli i olbrzymiej klasy robotniczej**, która dla swojego rozwoju wymaga wolności. A ponieważ najważniejszem zabezpieczeniem praw wolnościowych jest rozdział władzy ustawodawczej od wykonawczej i niezależność sądów, przeto **odrzucamy konstytucję klubu BB**, która w swojem założeniu na niem się nie opiera, tylko na faszystowskiej doktrynie o państwie.

Przepisy tego projektu BB dadzą się podzielić na trzy grupy: 1) w pierwszej wzmacnia się władzę prezydenta; 2) ogranicza się władzę Sejmu; 3) ogranicza się prawa wyborców.

AUTORYTET PREZYDENTA

O pierwszej sprawie już tutaj mówiono. — Chcę tylko zwrócić uwagę na wybór prezydenta przez naród, co zdaniem pana Lechnickiego jest potrzebne do nadania mu autorytetu. Ale mojem zdaniem autorytet prezydenta nie zależy od formy wyboru. Hindenburg, Massaryk, mają autorytet dzięki swojej indywidualności. Przytem panowie krępują wolę narodu, narzucając mu do wyboru dwóch kandydatów, oznaczonych przez parlament i prezydenta. A gdyby powtórzyła się sytuacja z maja 1926 roku, kiedy parlament rzekomo był skorumpowany, a prezydent miał dużo grzechów na sumieniu? Panowie są zdania, że powszechne głosowanie wybierze najlepszego męża, a przecież w ten sposób wybiera się i Sejm, który według panów jest czynnikiem destrukcyjnym.

BRAK ODPOWIEDZIALNOŚCI

Veto (po polsku: zabraniam) prezydenta, które panowie wprowadzają w tym projekcie, znaczy nie: zabraniam, lecz **zabijam**. Ono sabotuje władzę parlamentu, skoro ustawa uchwalona przez Sejm po takiem veto może być podjęta dopiero na sesji następnej. W konstytucji francuskiej veto jest inne. Panowie odbieracie nawet władzy wykonawczej szereg jej praw na korzyść prezydenta. Wedle projektu BB prezydent w wielu ważnych sprawach nie potrzebuje kontrasygnaty ministrów, których w ten sposób odarto z ich dotychczasowych praw. A ponieważ wedle nowej konstytucji prezydent nadal ma być nieodpowiedzialnym, przeto w w wielu dziedzinach administracji państwowej odtąd **nikt nie będzie ponosił odpowiedzialności, ani prezydent, ani ministrowie!**

BŁĘDY AUTOKRATÓW I BŁĘDY PARLAMENTÓW

Gdy chodzi o rozszerzenie władzy ustawodawczej prezydenta, czego się domaga BB, powstaje pytanie, czy prezydent naprawdę jest z racji swojego urzędu już tak wszechmądry, żeby był w tej pracy wyższym ponad Sejm? Przytoczył kolega Lechnicki kodeks Napoleona — ale czy jeżeli Napoleon potrafił dać światu kodeks cywilny, czy każdy prezydent to samo potrafi? Trzeba zresztą głębiej wniknąć w pracę Napoleona. Napoleon w Radzie Stanu pouczał zawsze swojego sekretarza, żeby nie pisał nigdy w protokółach tego, co mówią generałowie i on sam, lecz przedewszystkiem to, co mówią **prawnicy**, bo my, powiada, „mówimy często głupstwa, których się potem wstydzimy". Kiedy będziemy pracować nad nowym kodeksem cywilnym, oczywiście dostosujemy wpierw regulamin do tej pracy, aby nikt nieznający się na rzeczy, nie miał sposobności do uprawiania fuszerki. Takie prawo przekształcania regulaminu daje nam konstytucja. Ale jeżeli parlament popełnia błąd, to otrzymuje to wielki rezonans, bo wszystko w parlamencie dzieje się **jawnie**, podczas gdy ministrowie, gdy robią głupstwa, to w ciszy gabinetów: niema prasy, niema galerji, niema sprawozdań. I gdybyśmy zajrzeli do archiwów ministerjalnych tak, jak pan referent badał archiwa parlamentu, zyskalibyśmy na to wiele dowodów, bo historja składa się głównie **z błędów i zbrodni tych, co rządzą, a nie z błędów i zbrodni parlamentów**.

OGRANICZENIE PRAW WYBORCZYCH

Jeżeli mówić o projektowanej zmianie prawa wyborczego, to u panów projekt **odbiera je całej kategorji wyborców, może miljonowi ludzi**. Ewolucja prawa wyborczego idzie w kierunku przeciwnym, ogarniania coraz szerszych mas. Czy sądzicie panowie, że ten miljon da sobie to prawo odebrać bez sprzeciwu, że nie będzie rozgoryczony, czy go to nie **popchnie w szeregi komunistów?**

„ZASŁUGI" SILNEJ WŁADZY

Nie można się zgodzić z twierdzeniem panów z BB, że tylko silna władza obdarzyła mniejszości narodowe sprawiedliwością i prawami narodowemi. Przykład Austrji i Niemiec dowodzi wręcz czegoś przeciwnego. Dopiero gdy władza osłabła, narodowości w Austrji krok za krokiem zdobywały swobodę. Również zdobycze robotnicze nie są darem silnej władzy, **ani p. marsz. Piłsudskiego**, jak to utrzymywał p. Lechnicki. Marszałek Piłsudski, powołując Daszyńskiego do rządu, powiedział w swoim dekrecie z 14 listopada 1918, że „liczył się z prądami zwyciężającemi na wschodzie i zachodzie". Dopiero, gdy prądy te osłabły, przeszedł do diametralnie przeciwnego stanowiska. Zwycięskie prądy rewolucyjne nakazywały mu **liczyć się z żądaniem klasy robotniczej**, gdy obejmował władzę w r. 1918, a nie sentyment lub wspaniałomyślność silnego człowieka.

„ROZKŁAD" PARLAMENTARYZMU

Gdzie jest ten rozkład parlamentaryzmu, o którym ciągle panowie mówicie? Ma on swe wady i przechodzi kryzys, jak wszystkie dziedziny życia po wojnie. Republika francuska jako demokracja parlamentarna dokonała wielkich rzeczy. Stworzyła olbrzymie państwo kolonjalne, wygrała wielką wojnę, gdy inne formy rządu, które ją poprzedzały, wtrącały ją w przepaść. Brak zwartej większości nie jest chorobą. Większość wyłania się przez łączenie politycznych mniejszości. Tak jest w Sejmie pruskim od 9 lat, a czyż polityka tego rządu nie jest mocna i celowa w dziedzinie wewnętrznej, a także na terenie międzynarodowym? A czy we Francji niema rządu większości? Gdy rząd Briand-Caillaux żądał pełnomocnictw ustawodawczych, parlament francuski odmówił, nie chciał wzmocnić władzy wykonawczej. A czy to przeszkodziło później uratować Francję od ruiny finansowej i gospodarczej, czy mu to przeszkodziło w uzdrowieniu Francji w dokonaniu wielkich reform finansowych? A przecież nie miał w ręku żadnej dyktatury, tylko przekonywał i realizował swoje idee **perswazją i wielkim autorytetem**, który miał w parlamencie! Szef rządu dużo może zdziałać w parlamencie, jeśli kieruje się **rozwagą**, roz-

tropnością, chęcią zbliżenia do parlamentu. Gdy jednak zaniast tego kopie ten parlament, lży go, poniża i odnosi się doń z nienawiścią, wtedy doprowadza do rozstroju całe państwo i do nieobliczalnego zamętu.

UJARZMIENIE WOLNOŚCI

Wszelkie reformy, mieszczące się w ramach demokracji i wolności obywatelskiej, będą przez nas rzeczowo rozważone. Projekt zmiany konstytucji BB prowadziłby do ujarzmienia wolności i demokracji. Wypowiadamy się przeciw temu, nie może on stanowić podstawy do poważnej dyskusji i współpracy.

UWAGI

Następca p. Jaroszewicza

Jak donoszą z Warszawy, Rada ministrów uchwaliła przedstawić p. prezydentowi Rzplitej do podpisania nominację p. Kaweckiego na komisarza rządu — wojewodę grodzkiego — stoł. m. Warszawy. P. Kawecki, jako dotychczasowy naczelnik w wydziale bezpieczeństwa publicznego w ministerstwie spraw wewnętrznych ma widocznie najlepsze na to stanowisko kwalifikacje — niewiadomo tylko, czy jest „oficerskiego pochodzenia".

Wobec tej nominacji karjera p. Jaroszewicza jest chwilowo przynajmniej zakończona. Pierwsza to i jedyna dotychczas „ofiara" zmiany w rządzie z p. Świtalskiego na p. Bartla. Za poprzedniego rządu p. Jaroszewicz był potężną osobistością a to nietylko ze względu na swą wysoką godność, ale — daleko więcej — ze względu na swe stosunki w „Oazie" i w kawiarni „Europejskiej". Cóż z tego, kiedy p. komisarzowi-wojewodzie poza urzędowaniem i awanturowaniem się z szoferami zachciało się też zabawić się w — kolportera ulotek. To mu obcięło karjerę, nie z powodu przestępstwa o niedozwolony kolportaż, ale że ulotki te dotyczyły — większego od niego dygnitarza. Teraz otrzymuje następcę, to znaczy, że w Warszawie karjerę skończył. Kto wie?

—ooo—

Mundury, mundury...

Jedno z pism krakowskich donosi, że na podstawie zarządzenia ministerstwa oświecenia otrzymały dyrekcje wszystkich szkół średnich zalecenie wprowadzenia *w hufcach szkolnych ogólnego munduru przysposobienia wojskowego*, ustalonego instrukcją państw. urzędu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Jako nakrycie głowy dopuszczalne są czapki danej uczelni; w tym wypadku czapka szkolna musi być dla wszystkich członków hufca obowiązująca. Gdy na jakie 20 lat przed wojną galicyjska Rada szkolna krajowa wprowadziła mundurki dla uczniów szkół średnich, zapanowało w kraju powszechne oburzenie. Był to bowiem dla Galicji wyjątek — w innych krajach austrjackich mundurków nie było. Za czasów polskich mundurki studenckie utrzymały się, ba — rozszerzyły się i na szkoły powszechne. Tylko że dawny jednolity typ mundurka zamienił się w typ dowolny: każda szkoła miała inne czapki, inny krój bluzki itd.

Teraz do mundurka szkolnego ma jeszcze przybyć mundurek napół wojskowy. Przy rozmaitych paradach, do jakich nadużywa się uczniów, będą oni maszerowali przez miasto niby jak kadeci albo jak rekruci, a jakże — przecież i muzyki własne mają. Czyim kosztem te nowe mundurki mają być sprawione: czy mają na nie dać rodzice, czy fundusz propagandowy przysposobienia wojskowego? W jednym i drugim wypadku szkoda pieniędzy, nie mówiąc już o tem, że umundurowanie młodzieży szkolnej jest jednym z dalszych ciągów zmilitaryzowania społeczeństwa.

—ooo—

Socjalista niemiecki o Polsce

Prusy Wschodnie są siedzibą nacjonalizmu pruskiego, — stąd wychodzą z reguły wszystkie wystąpienia antypolskie hakatystów niemieckich. Jedynym żywiołem, **zasadniczo dla Polski życzliwym są socjaliści niemieccy**, którzy nie dają się steroryzować nacjonalistom i konsekwentnie dążą do zbliżenia obu sąsiednich państw i narodów. — Najnowszy artykuł wybitnego dziennikarza socjalistycznego tow. Gerh. **Birnbauma** z Królewca, jest tego ponownym dowodem. Tow. Birnbaum zamieścił w „Ost-Europa-Rundschau" i w socjalistycznej „Elbinger Freie Presse" artykuł, który tu w streszczeniu podajemy:

„Że kryzys rządowy w Polsce skończył się powołaniem gabinetu prof. Bartla, który dąży do **załagodzenia napięcia pomiędzy Sejmem a rządem**, to dowód, że żywioły, dążące do dyktatury, są w istocie **słabe i nie mają odwagi dopuścić do „próby sił"**. Szczęściem dla demokracji polskiej jest, że na czele Sejmu znajduje się tak **wypróbowany bojownik parlamentarny i tak nieugięty charakter, jakim właśnie jest tow. Daszyński**. Jak skończy się walka o reformę konstytucji, narazie niewiadomo. Będzie to jednak prawdopodobnie reforma kompromisowa i jedynie, gdyby się rządowi udało pozyskać prawicę, istniałoby niebezpieczeństwo, że młode państwo polskie pójdzie **na manowce reakcji**.

Jakkolwiek pod względem gospodarczym kryzys jest niemniejszy, aniżeli gdzieindziej w Europie, to jednak należy stwierdzić, że młode państwo polskie wykazało **dużo żywotności** i potrafiło stosunkowo prędko skonsolidować się. Gadania nacjonalistów niemieckich, jakoby Polska była państwem „sezonowem", są **absurdem i nonsensem**.

Jeśli idzie o stosunki polsko-niemieckie, to zawarcie **umowy likwidacyjnej** należy powitać z zadowoleniem, gdyż jest ona pierwszym krokiem do usunięcia wielu nieporozumień dotychczasowych, istniejących pomiędzy Polską a Niemcami. Po umowie likwidacyjnej musi nastąpić zawarcie **umowy handlowej**. Nie wolno dopuścić do tego, aby agrarjusze niemieccy wstrzymywali zawarcie tej umowy ze względu na własne interesy. Wszystkie bowiem inne działy przemysłu niemieckiego cierpią na obecnym stanie rzeczy. Musimy nareszcie usunąć wszystkie momenty, które stwarzają nieporozumienia.

Tow. Birnbaum zwraca się również przeciwko nadprezydentowi prowincji wschodnio - pruskiej, który stale podkreśla, że jedynie usunięcie korytarza pomorskiego może uzdrowić gospodarczo Prusy wschodnie. „Takie stanowisko oficjalnej osobistości przyczynia się jedynie do zaognienia wzajemnego stosunku, czego należy za wszelką cenę unikać".

Wkońcu tow. Birnbaum wyraża przekonanie, że mimo wszystko uda się osiągnąć **wzajemne porozumienie dla dobra demokracji obu narodów**.

TADEUSZ SEWERYN

Z WYSTAWY

BRACTWO ŚW. ŁUKASZA

II.

Zdecydowany portrecista, Janusz Podoski, pod względem koloru, faktury i rysunku — zajmuje pośrednie miejsce między Gotardem, a Zamoyskim. Z innych prac „Bractwa" wspomnieć należy o „Świętej z kielichem" Mieczysława Szulca. Jest to pobronzowana płaskorzeźba, milsza w ujęciu od znanych twardzizn Ślendzińskiego, mogąca doskonale spełnić swe zadanie — w mrocznej świątyni.

Zupełnie poza nawiasem charakteru Bractwa stoi Aleksander Jędrzejewski, który, zamiast skrobać w pracowni mnisie palimpsesty, odważył się wyjść na świeże powietrze i malował łódki, kolej, dworek i t. p. Obrazy te zdradzają kolorystyczny talent artysty i należą, obok „Dziewczynki z klatką" Kanarka, do najlepszych pod względem malarskim obrazów „Bractwa". Słabą stroną Jędrzejewskiego jest wpadnięcie w „kompozycję" statku z mnóstwem ludzi, wesołego miasteczka i antykwarni, czyli obrazy, które chcą dużo wyrazić ilościowo, ale jakościowo wyrażają mało.

Reasumując wartość całej wystawy „Bractwa św. Łukasza" stwierdzić należy wysilenie się artystów w kierunku rysunkowym i olejnej techniki malowania, a zupełne zaniedbanie kolorystycznej i kompozycyjnej strony. Nie poddając się zachwytom tych, którzy widzą w „Bractwie" popis znakomicie opanowanego w szkole rysunku. Wszak w samej Warszawie powiedziano te święte słowa: Rysunek, to nie odrysunek. A zresztą jeśli o odrysunek chodzi, nawet laik zauważyć może, że prawe kolano „Diany" umieszczone jest za nisko, a goleń jest za płaski, że „Staruszka" ma rękę fatalnie narysowaną, a nogi jednego z „Wygnańców" są odrysunkową parodją nóg. Te i inne szczegóły ochładzają entuzjazm do tenorowej strony popisu „Bractwa". Chodzi jednak o rzecz ważniejszą. Wystawa „Bractwa" dowodzi, że „narodowej sztuki" nie można robić malowaniem bez koloru, zamknięciem oczu na wszystko, co działo się w sztuce (choćby tylko polskiej) od 100 lat. Żyć liturgją szat dawnych dogmatyzmem warszawskiego światka, trud poszukiwań zastąpić na całe życie brawurą i elegancją faktury, tak popłatną u widzów, a kolor efektami światłocienia. Gdyby za cenę mniejszego podobania się publiczności, rozwalić starzyznę przesiąkłe mury tego średniowiecznego ghetta, może wystawa „Bractwa" nie byłaby czwartorzędną kopją Luwru na prowincji. W „Bractwie" istnieją wyzwoliny na „mistrzów" — tak, mistrzów! To też się mści.

ZRZESZENIA „START"

W handlarskim świecie cedułek giełdowych utrzymywać przy życiu organizację artystyczną — nie jest łatwo. Stąd niespodzianką była wiadomość, że w Łodzi wogóle żyją malarze, a jeżeli żyją, to tacy, którzy, jak widać, nie malują na zamówienie portretów i familienbildów. Założone przed kilku laty zrzeszenie „Start" w Łodzi — występuje w Krakowie po raz pierwszy ze swym dorobkiem. Nie obrazuje ono żadnego ideowego cementu, nie zapowiada wytyczania nowych dróg, ma charakter przypadkowy zarówno pod względem typologicznym jak i jakościowym — jednak pod względem malarskim stanowi dla oczu pewne odświeżenie po ponurych XVII-wiecznych sosach Łukaszowych.

Do „Startu" należy znany teoretyk sztuki, Wł. Strzemiński, którego „Martwa natura" ma duże zalety graficzne, a „Kwiaty", okonturowane w kształt witego drutu i pokolorowane niezależnie od ram konturu, rozwiązują bardzo ciekawie zagadnienie idealnej pionowości płaszczyzny obrazu. Najbliżej Strzemińskiego pod względem stosunku do t. zw. malarskiej rzeczywistości znajduje się „Martwa natura" Zofji Lipińskiej, bardzo dekoratywna w płaskiej plamie, czerwonego, żółtego i czarnego koloru oraz derainowski „Młyn". Natomiast czysto kalkulacyjne „Abstrakcje" Konst. Mackiewicza, znane skądinąd, nudzą już dzisiaj, jak komunał lub zawiły rebus. Nie ulega wątpliwości, że „Martwa natura z cytrynami" jest najszczersza, najprostsza i najlepsza z prac tego ciągle zmiennego malarza, żyjącego, jak widać, eklektycyzmem.

Drugą grupę „Startu" tworzą malarze, bliżej spokrewnieni z naturą. Należy tu przedewszystkiem Ign. Hirszfang, Miecz. Olej, oraz S. Finkelsztajn. Z obrazów Ign. Hirszfanga zwraca uwagę „Autoportret", wykonany sprawnie barwnemi tuszami, uproszczona „Głowa chłopca" oraz nasycony w kolorze pejzaż z Kazimierza, który wraz z „pejzażem z Fontenay" M. Oleja, pełnym gorących zieleni, są najlepszemi pejzażami na wystawie. Obok nich pejzaże S. Finkelsztajna, uproszczone w formie, znamionuje sumienny wysiłek w kierunku koloru. Każdy z powyższych artystów wypadłby bez wątpienia lepiej, gdyby ze stanowiska taktycznego wstrzymał się od wystawiania płócien o bardzo małych zaletach plastycznych. To samo zresztą odnosi się do innych członków „Startu".

K. Hiller wyrobił sobie specjalną technikę temperową, dzięki której prace jego mają charakter

Zakończenie obrad nad budżetem w komisji

Warszawa, 29 stycznia.

Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu komisji budżetowej przystąpiono do głosowania nad budżetem *ministerstwa oświaty*. Przyjęto wniosek rządu o podwyższenie o 100.000 zł. pozycji na ogólne cele oświatowe. Następnie *przyjęto* wnioski rządowe o skreślenie w dochodach zwyczajnych 15.200 zł. ze sprzedaży druków, gdyż mają być wprowadzone *bezpłatne legitymacje*. — Dalej przyjęto wniosek rządowy o skreślenie 1.540 złotych ze środków lokomocji w dziale nauki i szkolnictwa wyższego.

Poseł *Kuśnierz* (ChD) wycofał swój wniosek o *asygnowanie 100.000 zł. na odnowienie kościoła Marjackiego, ponieważ wedle wyjaśnienia rządu suma ta preliminowana jest w dziale sztuki*. Dalej *przyjęto* wniosek rządowy o zwiększenie wydatków biurowych na inspektorów w szkolnictwie powszechnem o 30.000 zł. *Zwiększono pozycję stypendjów i zasiłków* na szkoły prywatne i ochrony ukraińskie o 10.000 zł. a dla niemieckich szkół powszechnych prywatnych o 15.000 zł.

Wnioskowi posła Pawłowskiego (Stronnictwo chłopskie) o asygnowanie na budowę szkół powszechnych dodatkowych 12 i pół miljona zł. wiceminister skarbu Grodyński sprzeciwił się. Poseł Hołyński (BB) oświadczył się *za* wnioskiem, poseł *Rataj* zaś i poseł *Chądzyński* (NPR) domagali się odłożenia wniosku do ukończenia trzeciego czytania całego budżetu. W głosowaniu wniosek ten *przeszedł* 18 głosami. Następnie przyjęto wniosek rządowy o zmniejszenie o 20.000 zł. pozycji „innych wydatków" w dziale kształcenia nauczycieli i o 70.000 zł. takiejsamej pozycji w szkolnictwie średniem. Dalej *skreślono* na wniosek rządu 100 tys. zł. z urządzeń szkolnych i pomocy naukowej i przyznano 50.000 zł. na zasiłki dla *prywatnego żydowskiego szkolnictwa zawodowego*. Na wniosek rządu zwiększono pozycję zasiłków i propagandy artystycznej o 160.000 zł. a wreszcie przeznaczono w wydatkach nadzwyczajnych dalszych *500 tys. zł. na Bibljotekę Jagiellońską*.

W budżecie

MINISTERSTWA ROBÓT PUBLICZNYCH

przyjęto poprawkę o zwiększenie pomocy na odbudowę o 1,709.670 zł. Inne poprawki w tym budżecie *odrzucono*.

W budżecie

MINISTERSTWA PRACY I OP. SPOŁECZNEJ

przyjęto poprawkę, aby wydatki na *pomoc dla inwalidów pracy zwiększyć* o 250.000 zł. Wstawiono 24.000 zł. jako subwencję dla Tow. opieki nad głuchoniemymi żydami. Uchwalono w porozumieniu z rządem 75.000 zł. jako subwencję dla bezprocentowych kas żydowskich, założonych za pieniądze amerykańskie na pomoc dla najbiedniejszych rzemieślników. Wniosek posła Stypińskiego (BB) domagał się zwiększenia kredytów na bezrobotnych o 9 milj. zł. Poseł tow. *Kuryłowicz* oświadczył, że sprawę tę należy załatwić przy pomocy ustawy skarbowej. Poprawkę *odrzucono*.

Przystąpiono do III czytania budżetu

MINISTERSTWA POCZT

Odrzucono wnioski rządowe, o częściowe przywrócenie skreślonych poprzednio kwot w dziale przedsiębiorstwa poczt, telegrafów i telefonów, wstawiono zaś kwotę 14,875.000 zł. na *emerytury*.

W końcu posiedzenia komisja przystąpiła do

PRZEDSIĘBIORSTW MINISTERSTWA SKARBU

W dyskusji minister skarbu *Matuszewski* uzasadniał żądanie zmniejszenia wpływów a zwiększenia rozchodów, zwlaszcza ze względu na *istotny spadek wpływów*, który w ostatnich miesiącach nastąpił tak, że zapewne jeszcze przed zamknięciem sesji budżetowej rząd będzie musiał zwrócić się do Sejmu, aby zmniejszył sumę dochodów jeszcze na rok bieżący.

Referent poseł *Rybarski* sprzeciwił się wnioskom rządu.

W głosowaniu *odrzucono propozycje rządowe* co do zmniejszenia wpływów ze sprzedaży wyrobów monopolu tytoniowego o 4 milj. zł., dalej o zmniejszenie kwoty na zakup surowca zagranicą o 11 milj. zł., o zwiększenie wydatków nadzwyczajnych na wykonanie robót budowlanych o 5 milj. zł. W rozchodach monopolu spirytusowego *odrzucono wnioski rządowe* o przywrócenie kwot na koszta transportu gotowych wyrobów, koszta utrzymania hurtowni własnych, natomiast w paragrafie „zakup spirytusu, butelek i skrzyń" *przywrócono* kwotę 7 milj. zł., zamiast żądanych przez rząd 8 milj. *Odrzucono wniosek rządowy*, domagający się restytucji 1 milj. ze skreślonych 7 milj. na wydatki nadzwyczajne monopolu spirytusowego.

W budżecie

ADMINISTRACJI MINISTERSTWA SKARBU

w rozchodach zwyczajnych *odrzucono wniosek rządu*, domagający się przywrócenia pierwotnych sum, preliminowanych w paragrafach „dochody z funduszów kredytowych" i „dochody z funduszu gospodarczego". *Przyjęto* wniosek referenta o zwiększenie udziału skarbu w zyskach Banku gosp. krajowego o 450 tys. zł., *odrzucono natomiast wniosek rządowy* o zmniejszenie udziału skarbu w zyskach Banku Polskiego o 5 milj. zł. *Przyjęto* dalej wniosek rządu o przywrócenie pierwotnej sumy 20 milj. zł. jako udziału skarbu państwa w dochodach skarbu Śląska.

W dziale danin publicznych omawiano poprawkę posła Rozmarina o

ZMNIEJSZENIE WPŁYWÓW Z PODATKU PRZEMYSŁOWEGO

o 50 miljonów zł. i wpływów z odsetek zwłoki i należności egzekucyjnych oraz grzywien o 10 milj.

W głosowaniu poprawkę posła Rozmarina *odrzucono* i przyjęto wniosek rządu o skreślenie 1 milj. zł. w dochodach z podatku od olejów mineralnych. W wydatkach zwyczajnych *przyjęto* poprawkę, zwiększającą koszta nadzoru państwowego nad instytucjami finansowemi, przemysłowemi i handlowemi o 300 tys. zł.

Na tem *komisja ukończyła III czytanie preliminarza budżetowego*. Następne posiedzenie odbędzie się dziś o 5-tej popołudniu. Na porządku dziennym projekt *ustawy skarbowej*.

Polityka czy kabaret?

Zdawało się, iż gen. Primo de Rivera w swych zapowiedziach, iż zlikwiduje dyktaturę, osiągnął obecnie rekord komizmu, dowodząc, iż poczytuje za swój obowiązek wytrwać na stanowisku, dopóki Bóg, naród i armja mu ufają...

Konsultować Boga trudno, natomiast ciekawy sposób badania opinji wprowadził dyktator. Mianowicie, jak donieśliśmy, rozesłał wezwania do wszystkich komend wojskowych, nawet do dowódców wojsk hiszpańskich w Maroku, do komend żand. itp. z żądaniem odpowiedzi, czy rząd dyktatorski cieszy się zaufaniem kraju. W razie, gdyby wynik tej ankiety, a raczej meldunków, wypadł dla dyktatury niekorzystnie — gen. Primo de Rivera ustąpi... Otóż ci wszyscy zapytywani — to podwładni dyktatora, przez niego mianowani!

* * *

Niemniej komiczną historję znajdujemy w kowieńskim dzienniku „Lietuvos Aidas", organie będącej u steru partji narodowców. Chociaż partja ta, poróżniwszy się z Waldemarasem spławiła go z dyktatury, jednakże rząd — pogrobowiec Waldemarasa — zwleka z odbudową życia parlamentarnego na Litwie; uznaje niby konieczność wprowadzenia napowrót ustroju konstytucyjnego, opartego jednak o nową konstytucję.

Właśnie, rozmyślając nad tem, przypomina „Lietuvos Aidas", iż po przewrocie (z grudnia 1926 r.) zastanawiano się w sferach rządowych nad zmianą konstytucji w duchu wzmocnienia władzy wykonawczej. Wkońcu powstał był pomysł, ażeby trudności wewnętrzne rozwiązać przez zaprowadzenie na Litwie ustroju faszystowskiego, wzorowanego na Włoszech. „Lietuvos Aidas" wyraża przekonanie, że faszyzacja Litwy dałaby się była wówczas łatwo zrealizować, ale, zdaniem dziennika, dzięki nieudolności przywódców faszystowskich, którzy nie odważyli się otwarcie opowiedzieć za wprowadzeniem w czyn swoich haseł, projekt ten spalił na panewce.

Faszyści, którzy się nie dali odkomenderować do zaprowadzenia faszyzmu — to warci tego hiszpańskiego dyktatora, który od podległych mu żandarmów chce usłyszeć, czy są z niego zadowoleni. Coprawda śmieszność go utrąciła.

poprawianej odręcznie monotypji. Te to efekty techniczne przeważają wybitnie nad samą plastyczną wartością, która zawsze zależeć musi od indywidualnej inwencji i kultury artystycznej — nie od pozorów technicznych. Olejne obrazy Hillera, świetliste i powietrzne, nie wykraczają poza poprawność.

J. Lejzerowicza mały autoportret, utrzymany w charakterze matejkowskiego szkicu, jest niezawodnie dziełem najlepszej chwili malarza. Niezrozumiała obok jego małych portretów, jest jednak forsownie formizowana „Pieśń żałobna", upiorny symbol „Wiatru" i brzuchatej (?) „Nudy". N. Spiegel posiada poczucie akwarelowego materiału, czego dowodem jest choćby jego „Studjum" — zbytecznie tylko werniksuje niektóre partje swych prac, celem otrzymania większej głębokości tonów.

Gdyby zredukować ilość wystawionych obrazów „Startu" do jednej trzeciej, czyli jednej sali, bez wątpienia wystawa, jako debiut i reprezentacja wartości grupy, wypadłaby lepiej. Tymczasem brudne i mało odczute pejzaże J. Kawnera, banalne akwarele A. Wippla i mgliste krajobrazy Z. Paduszki, nie robiące konkurencji Segantiniemu, mają zbyt wiele odpowiedników w serjach prac innych malarzy.

Po usunięciu kierunkowych rozdroży, niezdecydowań, eklektycyzmu, a nawet nieszczerych kompromisów z przebrzmiałemi modami w sztuce, niezawodnie „Start" skonsoliduje się idowo i siegnie po szczeble wyższe. Tymczasem Kraków zapamięta rzecz niezwykle ciekawą, ...że, wogóle w „Łodzimieście" żyją startujący malarze i malują — i to nie szyldy, fotografje lub poplatne familjenbildy.

Wiadomości polityczne

ROZŁAM WŚRÓD NACJONALISTÓW NIEMIECKICH

Wczoraj odbyło się w Reichstagu oficjalne zebranie konstytuujące nowoutworzonego związku konserwatywno-ludowego, do którego wchodzą secesjoniści z partji niemiecko-narodowej i t. zw. chrześcijańsko-socjalna partja ludowo-chłopska. Z wybitniejszych posłów narodowo-niemieckich do nowej partji wstąpili: prof. Hoetsch, Lindeiner i Treviranus.

DYKTATOR HISZPAŃSKI USTĄPIŁ

Gen. Primo de Rivera wręczył królowi prośbę o *dymisję całego gabinetu*. Prośba o dymisję została *przyjęta*. Król powierzył misję tworzenia gabinetu gen. Berenguerowi. Primo de Rivera gratulował generałowi powierzonej mu misji.

PRASA SOWIECKA O ZERWANIU STOSUNKÓW PRZEZ MEKSYK

W związku z zerwaniem przez Meksyk stosunków dyplomatycznych z sowietami prasa moskiewska zarzuca Stanom Zjednoczonym, iż dążą one do hegemonji nad polityką zagraniczną Meksyku i stwierdza jednocześnie, że rząd meksykański podporządkowuje się całkowicie wymaganiom rządu Stanów Zjednoczonych. Niektóre organy sowieckie podkreślają przytem, że Ameryka chciałaby uzależnić uznanie sowietów od wyrzeczenia się współdziałania rządu sowietów w pracach „Kominternu". Prasa sowiecka zaprzecza, jakoby za działalność „Kominternu" mógł ponosić jakąkolwiek odpowiedzialność rząd sowiecki. Jednocześnie nadchodzą z Ameryki wiadomości o rozpoczętem stosowaniu represyj w stosunku do partyj komunistycznych w poszczególnych republikach.

ROZMAITOŚCI

NARKOTYKI Z LITWY. Policja berlińska wykryła po dłuższych poszukiwaniach szajkę międzynarodowych handlarzy narkotykami, którzy za pośrednictwem łączników sprowadzali prawdopodobnie z Kowna od firmy „Luna" wielkie ilości kokainy, morfiny i innych narkotyków przez Gdańsk. W mieszkaniach aresztowanych wspólników tajnego handlu narkotykami znaleziono 540 ampułek morfiny i kokainy. Jednym z głównych członków szajki jest niejaki Puslat, który już w roku 1924 był karany za przemycanie narkotyków na Litwie.

ZWYCIĘSTWO ROBOTNIKÓW MEKSYKAŃSKICH. Strajk kolejarzy na należących do przedsiębiorców ze Stanów Zjednoczonych linjach kolejowych w Meksyku zakończył się zupełnem zwycięstwem strajkujących. Przedsiębiorcy przyjąwszy inne żądania strajkujących kolejarzy wzdragali się wypłacić im pensje za czas strajku, musieli jednak wkońcu zgodzić się w tej sprawie na arbitraż b. prezydenta Meksyku p. Emila Porteza Gila, który w tych dniach ogłosił swoją decyzję, na mocy której prawo koalicji i strajku zostało kolejarzom oficjalnie potwierdzone, a przedsiębiercy kolejowi zobowiązani do zapłacenia kolejarzom za czas strajku tak jakgdyby przez ten czas pracowali normalnie.

KRONIKA

Kraków, 30 stycznia.

XIV „czwartek" TUR

We czwartek 30 stycznia urządza TUR w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 III p. interesujący dla kobiet i młodzieży robotniczej odczyt inspektorki pracy p. Adeli Rusin-Rusinkowej p. tyt.

„PRACA KOBIET I MŁODOCIANYCH".

Spodziewać się należy, że zainteresowane robotnice i robotnicy zjawią się licznie na tym odczycie, zwłaszcza że obecnie temat prelekcji jest aktualny, a prelegentka fachową siłą w tym kierunku. Początek odczytu o godz. 7 wieczór. Wstęp 50 groszy. Członkowie Zw. zawodowych i TUR 20 gr., młodzież TUR i pracownicy zakładów czyszczenia miasta mają wstęp wolny.

—ooo—

OSTATNI TYDZIEŃ TRWANIA WYSTAW „BRACTWA ŚW. ŁUKASZA" I „STARTU". Obecnie trwające wystawy w pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim otwarte będą tylko jeszcze tydzień. Kto tych wystaw jeszcze nie widział, niech się pośpieszy. Następną wystawą będzie duża ekspozycja „Sztuki", do której już czynią się przygotowania.

ULGI DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Jak w ubiegłym roku tak i obecnie dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych udziela zniżek na wystawy w Pałacu Sztuki dla młodzieży szkolnej pod przewodnictwem nauczycieli. Wstęp wynosi tylko 20 groszy.

WYDAWANIE PREMIJ TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH. Od soboty kancelarja Pałacu Sztuki wydawać będzie premje dla posiadaczy akcyj (rocznych biletów) Towarzystwa. Premja tegoroczna jest bardzo cennym podarkiem Towarzystwa i napewno zyska ogólne uznanie.

WZIĄŁ SIĘ NA SPOSÓB. Pomes Baruch, zamieszkały w Jasienicy, powiat Brzozów, zgłosił w policji, że przystąpił do niego w ulicy Pańskiej nieznany mu osobnik i poprosił o wymianę pieniędzy, a kiedy on wydostał z kieszeni portfel z kwotą 55 dolarów amerykańskich, osobnik ów wyrwał mu z ręki portfel i zbiegł. Dochodzenia w toku.

KRADZIEŻ Z WÓZKA RĘCZNEGO. Kirsz Moses, zamieszkały przy ul. św. Agnieszki 1 zgłosił w policji, że skradziono mu z ręcznego wózka na ul. Florjańskiej dwa pakunki ze suknem — wartości 700 złotych na szkodę Joachima Wolfa, zamieszkałego przy ul. Augustjańskiej 19.

ZNOWU KRADZIEŻ PARKANU. Wolski Franciszek, właściciel realności przy ul. Zielonej zgłosił w policji, że skradli mu nieznani sprawcy część parkanu stojącego obok domu.

KAWAŁ ZŁODZIEJSKI. Fedorowicz Michał, lat 28, bez zajęcia, przytrzymany został za oszustwo przez sprzedanie na ul. Radziwiłłowskiej bezwartościowego zegarka za kwotę 500 złotych na szkodę Salomona Wolfganga, oraz za usiłowane sprzedanie bezwartościowych pierścionków za złote.

—ooo—

DZIEŃ KATOWIC. Dziś we czwartek w dniu Katowic transmitowane będą cztery ciekawe reportaże z hut, fabryk i kopalń górnośląskich, jak również nadane będą słuchowiska regionalne z Beskidu, oraz „Wesele Śląskie" układu pp. Kubiczka i Ligonia.

Z TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI. Dziś we czwartek o godzinie 8 wieczorem w czytelni Muzeum przemysłowego artysta grafik Franciszek Seyfert wygłosi odczyt na temat „Przegląd twórczości graficznej zagranica". Wstęp wolny.

KONCERT KAMERALNY poświęcony Brahmsowi, odbędzie się w piątek 31 bm. w sali Instytutu muzycznego (ul. św. Anny 2) z udziałem pp. Eibenschützowej, Pastówny, St. Schleichkorna i J. Papiera.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych sukcesowa „Mysz kościelna", która znów dłuższy czas nie powróci na afisz. Jutro premjera „Szwejka", wedle głośnej powieści J. Haseka. Układ, zastosowany na scenie krakowskiej, wydobywa ze sławnego utworu możliwie najwięcej elementu satyry i humoru, z pominięciem doczepionych w przeróbce niemieckiej tendencji politycznych, których w oryginale niema. Stefan Jaracz odtwarza poraz pierwszy rolę tytułową, ponadto w przedstawieniu bierze udział gościnnie Leon Wyrwicz w roli dra Grünsteina, sztabarzta na oddziale symulantów. Nowe dekoracje zaprojektowane przez M. Różańskiego, reżyserja Z. Chmielewskiego. Muzyka antraktowa dostosowana do całego charakteru widowiska. — „Szwejk" grany będzie bez przerwy przez wszystkie najbliższe dni. Ponieważ premjera ze względu na redutę prasy odbywa się w piątek, stałe bilety abonamentowe zatrzymane będą tylko do czwartku południa. W niedzielę popołudniu poraz ostatni w tym sezonie „Betleem Polskie".

Rezygnacja wicekuratora Przyjemskiego

z powodu ataków władz warszawskich na szkolnictwo małopolskie

Jak się dowiadujemy, wicekurator kuratorjum okręgu krakowskiego Przyjemski, zgłosił na ręce kuratora Kupczyńskiego rezygnację ze stanowiska naczelnika Wydziału prezydjalnego. Powodem rezygnacji ma być zajście, jakie miało miejsce na Zjeździe naczelników prezydjalnych i wizytatorów szkół średnich przed kilku dniami w Warszawie. Na zjeździe tym kuratorjum krakowskie spotkało się z zarzutami ze strony centralnych władz szkolnych, przeciwko czemu z miejsca zareagował wicekurator Przyjemski, rezygnując już tam z zajmowanego stanowiska.

Spodziewamy się, że zajście będzie wyjaśnione, gdyż krążą niepokojące pogłoski, wedle których zarzucano szkolnictwu Małopolski zachodniej tradycje austrjackie i niezbyt wyrobione tendencje narodowe. Również zalecano na zjeździe, aby nauczycielstwo było kontrolowane nietylko w działalności pedagogicznej, ale także w życiu prywatnem i publicznem.

Podobno nauczycielstwo szkół średnich ma zająć w tej sprawie stanowisko i złożyć podziękowanie wicekuratorowi Przyjemskiemu za obronę szkolnictwa małopolskiego przed niesłusznemi zarzutami.

—ooo—

Straszny koniec zabawy dynamitem

Franciszek Bartosz, lat 22 w Miechowicach Małych pow. Dąbrowa nasypał do pustej tuski armatniej prochu dynamitowego, poczem przystemplował nabój papierem i ziemią, przyniósł go na brzeg pobliskiego stawu i rozpalił ogień. Następnie przy pomocy rozpalonego drutu spowodował eksplozję pocisku. W czasie eksplozji odłamek ugodził nieszczęśliwego w kość potyliczną, skutkiem czego Bartosz poniósł śmierć na miejscu.

—ooo—

Włamanie do urzędu pocztowego w Lipinkach

Niewyśledzeni na razie sprawcy włamali się do urzędu pocztowego w Lipinkach pow. Gorlice przez okno, w którem wyrwali żelazną kratę. — Sprawcy skradli 5 przesyłek zwyczajnych, z tego 3 krajowe i 2 amerykańskie nieustalonej dotychczas wartości, poczem poprzewracali akta na biurku, poszukując prawdopodobnie za pieniądzmi, których jednak nie znaleźli. W lokalu, w którym grasowali sprawcy, znajdowała się kasa ogniotrwała, gdzie były przechowywane pieniądze, listy wartościowe i znaczki, których sprawcy jednak nie tknęli, z czego wynika, że nie byli to zawodowi kasiarze.

—ooo—

Sensacyjne aresztowanie w Poznaniu

Jak wczoraj donieśliśmy, w Poznaniu aresztowano trzech funkcjonarjuszów PWK pod zarzutem różnych oszustw. Wedle pism poznańskich szczegóły tej sprawy są następujące:

Inż. Stanisław Wiliński jest właścicielem majętności Olszowo w pobliżu Tarnowa (powiat poznański) i miał w Poznaniu polskie przedsiębiorstwo budowlane robót inżynierskich. W czasie Powszechnej Wystawy Krajowej inż. Wiliński, który wykonywał drogi i bruki na jej terenach, prowadził na własny rachunek „pawilon najpiękniejszej kobiety świata" na „wesołem miasteczku" i przez pewien czas był właścicielem imprezy, zwanej „wędką japońską". Jako właściciel polskiego przedsiębiorstwa budowlanego robót inżynierskich p. Wiliński wykonywał kosztorysy i prace dla zarządu PWK. Jako hydrotechnik pracował inż. Rajmund Oppeln-Bronikowski, a jako technik drogowy p. Leon Ratajczak. Obaj opinjowali i przyjmowali prace oraz kosztorysy wykonywane przez inż. Wilińskiego.

W związku z zarzutami obciążającemi inż. Wilińskiego odbyła się w jego mieszkaniu rewizja domowa, po której nastąpiło jego aresztowanie, a również i żony Gilgominy z domu Klein. Również osadzono w więzieniu śledczem inż. Oppeln-Bronikowskiego i Leona Ratajczaka.

—ooo—

W TEATRZE „PANTERA" (przy ul. Rajskiej 12) od dnia 1 lutego rozpoczyna gościnne występy rewjowy zespół rosyjski „Wolga-Kapella", który wystawia rewję pod tytułem „Wolga, Wolga". Zespół ten składa się z artystów rosyjskich. Bilety w przedsprzedaży w sklepie p. Rudnickiego, Linja A—B.

ZESPÓŁ ROSYJSKICH BOJANÓW-ŚPIEWAKÓW, którego koncerty cieszą się ogromnem powodzeniem, wystąpi tylko jeden raz dziś **we czwartek** w Starym Teatrze.

—ooo—

KARNAWAŁ

TRADYCYJNY BAL HISTORYKÓW I POLONISTÓW Uniwersytetu Jagiellońskiego pod protektoratem rektora prof. Hoyera oraz prof. I. Chrzanowskiego i Semkowicza odbędzie się dnia 1 lutego w salach „Florjanki". Nieliczne zaproszenia wydaje się codziennie w lokalu Kół (ul. Wolska 14) w godzinach 12—13 i 16—17.

SPORT

WALNE ZGROMADZENIE KS CRACOVII odbędzie się w niedzielę 9 lutego br. o godzinie 10 przedpołudniem w pierwszym terminie, zaś o godzinie 10'30 przed południem w drugim terminie w sali Towarzystwa lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej 4.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE WOJSKOWEGO KLUBU SPORTOWEGO WAWEL odbędzie się 13 lutego o godzinie 18 przy ul. Rajskiej 3, parter na prawo, sala Nr. 1. W razie braku kompletu przewidzianego statutem, następne walne zgromadzenie o godzinie 18'30. Na porządku dziennym sprawozdania, poprawka statutu, wybór nowego Zarządu.

Z Polski

SERCE DZWONU STRZASKAŁO CZASZKĘ CHŁOPCU. W ubiegłą niedzielę w Mińsku Mazowieckim na cmentarzu kościelnym zdarzył się tragiczny wypadek. W czasie dzwonienia na nabożeństwo oberwało się serce u jednego dzwonu, które upadło na podążającego do kościoła 12-letniego Tadeusza Kwaśnickiego, syna wdowy. — Chłopiec doznał uszkodzenia czaszki. Po dokonaniu pierwszego opatrunku w miejscowym szpitalu chłopca w stanie bardzo ciężkim przewiozło pogotowie prywatne do Warszawy do szpitala.

ZAMACH RABUNKOWY W KRÓLEWSKIEJ HUCIE. We wtorek późnym wieczorem zelektryzowała Królewską Hutę wiadomość o mordzie rabunkowym, dokonanym na osobie współwłaściciela Śląsk. „Związku Kredytowego" p. Danzingera. Mordu dokonało 2 niewykrytych dotąd sprawców, którzy dali do Danzingera 8 strzałów rewolwerowych. Zbrodnia wydarzyła się w domu na rogu ul. Sobieskiego i Piastowskiej, gdzie zabity mieszkał. Zabójcy zaczaili się na schodach, któremi miał wracać do domu p. Danzinger i zgasili światło. Po dokonaniu mordu zrabowali teczkę, zawierającą 50.000 zł. gotówką, którą zmarły niósł do domu i zbiegli. Zaalarmowana policja przybyła na miejsce przestępstwa i wszczęła śledztwo, które, jak dotąd na ślad morderców nie naprowadziło.

ZDERZENIE WAGONÓW W DĄBIU POD MIELCEM. Pociąg towarowy Nr. 771 zdążający w kierunku Rozwadowa pow. Mielec, w czasie przetaczania wozów na stacji kol. w Dąbiu wskutek wadliwego nastawienia zwrotnicy wjechał na ten sam tor, gdzie poprzednio pozostawił część wozów. Wskutek zderzenia uszkodzony został parowóz i wóz służbowy. Ponadto dwie osoby z drużyny konduktorskiej odniosły lekkie uszkodzenia. Przerwy w komunikacji nie było. Winę wypadku ponosi zwrotniczy Józef Kozak.

UDAREMNIONY NAPAD RABUNKOWY. Józef i Jan Polokowie, Józef Gnutek, Feliks Polok i nieznany piąty osobnik napadli na drodze na granicy powiatu grybowskiego i brzeskiego na powracającego z targu w Zakliczynie pow. Brzesko, Wojciecha Maciaszka, z Bukowca, pow. Grybów, a to w celu zrabowania mu 400 zł. które napadnięty posiadał przy sobie. Sprawcy pobili pokrzywdzonego laskami i nożem, lecz z powodu gwałtownego oporu z jego strony i spłoszenia sprawców gotówki zabrać nie zdołali, lecz pozostawiwszy Maciaszka zbiegli. Pościg za nimi zarządzono.

RÓŻE KWITNĄ W STYCZNIU. W Wielichowie (Poznańskie) w ogrodzie pp. Domagałów zakwitły białe róże.

ŚMIERTELNY POJEDYNEK. W Równem odbył się pojedynek między por. Wilhelmem Zagórskim a por. rezerwy A. Zgórskim. Po wymianie strzałów padł trupem Wilhelm Zagórski. Tło pojedynku narazie nie zostało ustalone. Dochodzenia prowadzi prokurator przy sądzie okręgowym w Równem.

PO NIEUDAŁYM ZAMACHU NA SKARBIEC BANKU POLSKIEGO. Po udaremnieniu zamachu na skarbiec filji Banku Polskiego w Częstochowie, dyrekcja Banku podjęła śledztwo dla ustalenia niektórych szczegółów, związanych z planowanym zamachem. Delegowany został do Częstochowy jeden z inżynierów specjalistów, celem przeprowadzenia badań i obserwacyj z zakresu organizacji bezpieczeństwa oddziału częstochowskiego Banku Polskiego. Praca ta potrwa kilka dni, poczem dyrekcja przedsięweźmie dalsze środki dla zapewnienia swym oddziałom bezpieczeństwa skarbców. Równocześnie władze bezpieczeństwa prowadzą śledztwo dla wykrycia wszystkich, którzy współdziałali w udaremnionym zamachu na skarbiec. Zarządzenia władz bezpieczeństwa prowadzone są w najściślejszej tajemnicy.

ZNÓW ARESZTOWANIE ZA ŁAPÓWKI. — W ub. sobotę wydział śledczy we Lwowie aresztował emer. asesora kolej. Wł. Winnickiego b. kierownika biura personalnego w warsztatach na dworcu głównym pod zarzutem łapownictwa. — W r. 1928 aresztowany wbrew instrukcjom dyrekcji, iż wolne miejsca w warsztatach należy rezerwować dla odbywających służbę wojskową, przyjął 6 nowych pracowników, biorąc od każdego od 200 do 250 dolarów łapówki. Jednego z przyjętych uczynił nawet etatowym pracownikiem. Wskutek interwencji ZZK, dyrekcja kolejowa anulowała zarządzenie Winnickiego. Gdy poszkodowani domagali się zwrotu dolarów, Winnicki uspokajał ich zapewnieniem, że gdy sprawa ucichnie, przyjmie ich z powrotem do warsztatu. Jednemu z nich, który ma brata przy kolei, zgroził, że gdyby go oskarżył, to brat jego straci również posadę. Jednemu tylko, zbyt „natrętnemu", zwrócił wyłudzoną łapówkę. W grudniu ub. r. Winnicki odszedł na emeryturę. Poszkodowani straciwszy nadzieję na odbiór pieniędzy, donieśli policji. W czasie dochodzeń ustalono, że pomiędzy Winnickim a interesowanymi pośredniczyli maszyniści Filip Gąska i Jan Pop. Odstawiono Winnickiego do więzienia, zaś obu maszynistów odesłano do sędziego Słowikowskiego, celem przesłuchania.

SZAJKA TRUCICIELI ARESZTOWANA WE LWOWIE. W ub. sobotę wieczór w bramie realności przy ul. Zamarstynowskiej 18, przytrzymano Ignacego Radwancera, w chwili, gdy dokonywał zastrzyku morfiny prostytutce Marji Chładoń. Przy aresztowanym znaleziono flaszkę tej trucizny. W czasie dochodzeń ustalono, że Radwancer wraz ze swym szwagrem Ozjaszem Naglem r. Brandesem, trudnili się zatrunianiem morfinistów, biorąc za jeden zastrzyk od 1'25 do 1'50 zł. Ofiary ich rujnowały się fizycznie i materjalnie, gdyż nieraz kilkakrotnie w ciągu dnia brali zastrzyki. Jeden z nich, robotnik Antoni Bryń, dziennie płacił aresztowanym 10 zł., sprzedając swe ubrania na morfinę. Pozatem przytrzymano w sobotę w aptece Steuzla przy pl. Marjackim, Michała Dragana i Kazim. Chmielewicza, którzy usiłowali nabyć morfiny na sfałszowane recepty. Obu odstawiono do aresztu. W niedzielę o godzinie 11 przedpołudniem w ul. Jagiellońskiej przytrzymano Hermana Ellingera z pudełkiem morfiny w ilości 46 flaszeczek. W komisarjacie zeznał on, że rzekomo jakiś osobnik polecił mu sprzedać tę truciznę za 200 zł. Wedle jego informacyj sprzedażą morfiny i kokainy trudnią się i inni osobnicy. Z dotychczasowych dochodzeń wynika, że zgubny ten nałóg rozszerzył się niezwykle w kołach ćwierć- i półświatka. To tłumaczy wzrost przestępczości i kradzieży, gdyż niejedna ofiara morfinizmu czy kokainizmu nie cofa się przed oszustwem, nierządem, czy kradzieżą, by zdobyć pieniądze na trujący narkotyk.

SAMOCHÓD POD POCIĄGIEM. W poniedziałek na torze kolejowym pod Rawą Ruską, koło stacji kolejowej Kamionka Wołoska, odległej od Rawy Ruskiej o 8 kilometrów, zdarzyła się straszna katastrofa. W chwili, gdy samochód osobowy przejeżdżał przez otwarty przejazd kolejowy, najechał nań parowóz pociągu towarowego, biegnącego z szybkością 35 klm. na godz. Wskutek zderzenia samochód został zupełnie rozbity, dwaj zaś pasażerowie: kierowca Schweitzer i dr. Selzer ze Lwowa ponieśli śmierć na miejscu. Trzeci pasażer Marteld, ze Lwowa, został ciężko ranny. Przewieziono go w stanie groźnym do szpitala w Żółkwi. Jak ustalono, dr. Selzer był wezwany przez Martelda do chorego rabina-cudotwórcy Rokacha w Rawie Ruskiej. Samochód — autodorożka ze Lwowa, był własnością kierowcy Zygmunta Schweizera.

WIELKA KRADZIEŻ FUTER. Z Przemyśla donoszą o śmiałem włamaniu, jakiego dokonali nieznani sprawcy w magazynie futer firmy Brotheim, skąd zabrali futra wartości 70.000 zł. Prócz tego z sąsiedniego sklepu jubilerskiego skradli pierścionki i biżuterję na szkodę właściciela Cholewskiego.

KATASTROFA LOTNICZA. Podczas lotu ćwiczebnego w Ławicy pod Poznaniem samolot wpadł w korkociąg. Pilot kapral Łaskowski próbował ratować się skokiem przy pomocy spadochronu, ponieważ jednak wypadek zdarzył się na niewielkiej wysokości, przeto spadochron nie mógł się otworzyć i pilot poniósł śmierć na miejscu.

CIERPLIWIE PRZYGOTOWANY WYBIEG OSZUSTA. W Warszawie opowiadają o takim wybiegu oszukańczym: Jakiś nieznajomy odwiedzał murarzy, zatrudnionych na placu budowlanym, na który zwieziono sporo cegły. Częstował ich papierosami, wódeczką, był uprzejmy i rozmowny, w krótkim przeciągu czasu polubiono go na „budowie" i tolerowano jako miłego gościa. Wreszcie ów sympatyczny jegomość wyszukał sobie kupca, któremu zaofiarował partję cegieł po tak niskiej cenie, że kupiec zaakceptował w zasadzie kupno i dał się zawieźć na plac budowlany. Tam zauważył, że oferenta wszyscy robotnicy znają i odniósł wrażenie, że istotnie rozmawia z przedsiębiorcą budowlanym. Przypuszczając, że na okazyjnem kupnie zrobi świetny interes — wypłacił „przedsiębiorcy" sporą kwotę tytułem zapłaty za cegłę i.. był bardzo zdziwiony, gdy mu nie pozwolono odebrać nazajutrz towaru.

SEJM

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 stycznia.

Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 11.15. W I czytaniu odesłano do komisji projekt ustawy o *poborze rekruta*, poczem po przemówieniu sprawozdawcy posła Krzyżanowskiego przyjęto w III. czytaniu ustawę *o kredytach dodatkowych* na okres od 1 kwietnia 1929 do 31 marca 1930 r.

Następnie w imieniu komisji skarbowej referował poseł Olewiński ustawę o *ujednostajnieniu terminów płatności podatku gruntowego* i składek na przymusowe ubezpieczenie od ognia. Ustawa wyznacza termin I raty podatku gruntowego i składek ubezpieczeniowych na 1 kwietnia, zaś II raty między 15 października a 15 listopada. — Ustawę *przyjęto* w II czytaniu.

Poseł *Zaczek* referował projekt ustawy o *ulgach podatkowych dla kapitałów.*

W dyskusji

POSEŁ TOW. DIAMAND

stwierdził, że *reforma ustaw podatkowych jest konieczna.* Znamiennem jednak jest to, że zaczyna się reformę od *zniesienia podatku od kapitału*, a nie z innej dziedziny np. podatku obrotowego lub dochodowego, który obecnie przedstawia się tak, że *najniższe dochody są najwyżej opodatkowane.* Pobiera się go, nie uwzględniając spadku waluty o 40%. Gdyby być sprawiedliwym, to minimum egzystencji wolne od podatku powinno się powiększyć o 10%. Troską rządu powinno być *zmniejszenie ciężarów ludzi, którzy żyją z pracy, a nie zwiększania dochodów kapitalistów.* Ustawa ta jest tylko *symbolem polityki gospodarczej rządu.*

Referent oświadcza, że rząd pracuje obecnie nad reformą podatku obrotowego.

Ustawę *przyjęto* w II i III czytaniu.

Następnie po referacie posła Hartglasa przyjęto w II i III czytaniu ustawę *o wstrzymaniu eksmisji dzierżawców gruntów*, poczem *tow. poseł dr. Lieberman* referował wniosek 6 klubów lewicy i centrum w sprawie

USTAWY O OCHRONIE WYBORÓW PRZED NADUŻYCIEM WŁADZY ZE STRONY URZĘDNIKÓW

Projekt ten jest następstwem tego, co ludność przeżyła podczas ostatnich wyborów do Sejmu ze strony administracji państwowej. Obecnie istnieją *sankcje karne* przeciwko urzędnikom, którzy nadużyli czystość wyborów, jednakże niektóre wypadki nie są objęte przepisami dlatego, że technika oszustw wyborczych i gwałtów znacznie się udoskonaliła. Trzeba było więc rozszerzyć ramy prawa materjalnego i *obostrzyć represje karne*, gdyż ustawodawstwo obowiązujące widocznie nie wystarczało. Projekt przewiduje kary *pozbawienia czynnego i biernego prawa wyborczego przez lat 5 lub 10 i utratę piastowanych mandatów, wydalenie ze służby państwowej oraz utratę praw wynikających ze służby państwowej*, wreszcie *pozbawienie prawa piastowania urzędów publicznych oraz wykonywania adwokatury i notarjatu.* — Oprócz tych kar projekt przewiduje szybsze postępowanie. Nie należy tego projektu traktować jako akt zemsty, gdyż do już popełnionych nadużyć ustawa się *nie* stosuje. Chodzi o *przyszłość* i w interesie przyszłości leży, żeby ściganie przestępstw uniezależnione zostało od rozstrzygnięć czynników administracji.

Projekt postanawia ponadto, że jeżeli sędzia zamierza postępowanie umorzyć, winien o tem zawiadomić pokrzywdzonego. Jeżeli w toku śledztwa sędzia będzie uważał, że ma dość materjału do rozprawy głównej, to może *zawiesić urzędnika w służbie.*

Przemawiali z BB pos. Seidler i Podoski, który zgłosił szereg poprawek.

Za ustawą wypowiedział się poseł *Zahajkiewicz* (Ukr.).

Projekt *przyjęto* w II czytaniu. Odbyciu III czytania sprzeciwił się pos. Podoski (BB), oświadczając, że za dwie godziny przedłoży poprawki kompromisowe. Rzeczywiście po 2 godzinach postawił on szereg poprawek, jednakże wcale nie kompromisowych. W głosowaniu *odrzucono wszystkie jego poprawki i ustawę przyjęto w III czytaniu.*

Przyjęto również *nagłość wniosku klubów robotniczych* w sprawie przedłożenia przez rząd ustawy

O SCALENIU UBEZPIECZEŃ ROBOTNICZYCH,

poczem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie odbędzie się *31 stycznia.*

* * *

OBRADY NAD USTAWĄ SKARBOWĄ

Warszawa, 29 stycznia (telef. wł. „Naprzodu"). Dziś o 5.30 po poł. zaczęło się posiedzenie komisji budżetowej. Pos. Krzyżanowski (BB) referował *ustawę skarbową do budżetu.* Następnie przemawiał pos. *Rybarski.*

Posiedzenie o tej porze (8 wieczór) trwa.

USTAWY SAMORZĄDOWE

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji *administracyjnej* przyjęto w III czytaniu projekt ustawy o reprezentacji gminnej i ordynacji wyborczej w gminach *miejskich i małomiasteczkowych* na terenie 4 województw małopolskich. Referował tow. poseł *Ciołkosz.*

Na wniosek posła Dzierżanowskiego (kl. narod.) uchwalono dla radnych wymóg umiejętności czytania i pisania po polsku, ponadto ustalono, że *rozporządzenia Prezydenta Rzplitej normujące statuty Krakowa i Lwowa nie muszą się opierać na granicach ustalonych przez ustawę ogólną.*

Inne poprawki *odrzucono.* M. in. *odrzucono* poprawkę posła Polakiewicza (BB) o podwyższenie wieku wyborców do lat 24, zaś wieku radnych do lat 30, oraz o przyznanie prawa wyborczego zawodowym wojskowym.

SENAT

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 stycznia.

Posiedzenie Senatu rozpoczęło się o godzinie 4'15 popołudniu. Na początku posiedzenia **złożył** ślubowanie nowy senator prof. dr. Leon **Marchlewski.**

Po referacie senatora Schreibera przyjęto nowelę do ustawy o **przyznaniu darów z taski**, oraz rezolucję, aby przy wykonywaniu ustawy uwzględniano byłych pracowników państwowych, którzy zostali zwolnieni przed terminem, potrzebnym do uzyskania emerytury.

Następnie przystąpiono do **ustawy upoważniającej ministra skarbu do ulokowania 50 miljonów złotych z rezerw skarbowych w papierach wartościowych.** Referował senator Szarski (BB).

W dyskusji zabrał głos

TOW. SENATOR DR. GROSS,

który stwierdził, że ustawa jest bardzo późno uchwalona, a kwota przeznaczona na ten cel **zbyt mała.** Skarb posiada stałej rezerwy 75 miljonów złotych, a w Banku Polskim na rachunku żyrowym około 400 miljonów złotych. Mówca apeluje, by rząd domagał się zezwolenia **na zakup papierów wartościowych** na sumę 300 miljonów zł.

Ustawę **przyjęto** bez zmian, poczem posiedzenie zostało odroczone do 1 lutego.

Delegacja Centralnej Komisji Związków zawodowych u premjera Bartla

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 stycznia.

Dziś udała się do premjera prof. Bartla delegacja Centralnej Komisji Związków zawodowych w osobach tow. Kwapińskiego, Żuławskiego, Szczerkowskiego, Kuryłowicza, Topinka i Stańczyka. Delegacja przedstawiła **katastrofalny stan w przemyśle i wzrastające coraz bardziej bezrobocie**, które objęło znaczną większość przemysłu włókienniczego, metalowego, skórzanego, nie mówiąc o budowlanym i związanych z nim przemysłach. Delegacja oświadczyła, że w tej katastrofalnej sytuacji koniecznem jest, by **rząd jasno i otwarcie** przedstawił

SWÓJ PROGRAM GOSPODARCZY

i wszystkie środki, zapomocą których chce **życie gospodarcze podnieść i bezrobocie usunąć**. Poza tem koniecznem jest udzielenie jak **najdalej idącej pomocy dla bezrobotnych, jako ofiar dotychczasowego systemu rządzenia**.

Delegacja wskazała, że w tem ciężkiem położeniu ministerstwo pracy musi stanąć na wysokości zadania i w najbardziej **bezstronny** sposób rozwiązać wszystkie nasuwające się problemy przy

CZYNNEM WSPÓŁDZIAŁANIU KLASY ROBOTNICZEJ.

Niestety, dziś mamy **przeciwieństwo tego**. Ministerstwo pracy pod kierownictwem p. Prystora stało się

CZYNNIKIEM WALKI POLITYCZNO - PARTYJNEJ

niejednokrotnie prowokującej robotników. Na dowód tego delegacja przedstawiła **cały szereg zarządzeń p. Prystora i jego komisarzy**. Obecnie ministerstwo pracy opracowuje projekt **o ubezpieczeniu na starość**

BEZ JAKIEGOKOLWIEK WSPÓŁDZIAŁANIA ROBOTNIKÓW.

Podstawą ubezpieczenia ma być **usunięcie ubezpieczonych od wszelkiego wpływu na samorząd zakładów ubezpieczeniowych**.

Wkońcu delegacja zwróciła uwagę na konieczną już przy obecnym budżecie

PODWYŻKĘ PŁAC PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH,

wskazując, że koleje jako samodzielne przedsiębiorstwo, **przynoszą zyski** i z zysków tych robią **inwestycje**. Ponadto delegacja zwróciła uwagę, że wydajność pracy kolejarzy została podniesiona, że **wszelkie przepisy ustawodawstwa ochronnego zostały zlekceważone**, wreszcie, że kolejarze są jedyną grupą pracowników przemysłowych, którzy **w ciągu ostatnich półtora roku żadnej podwyżki nie otrzymali!**

Odpowiedź p. Bartla

W odpowiedzi p. premjer Bartel oświadczył, że z powagi sytuacji zdaje sobie dokładnie sprawę. Rozumie, że rząd musi mieć program i dlatego jako premjer tego rządu pracuje ustawicznie nad ustaleniem programu.

Przedewszystkiem uważa za konieczne

PODNIEŚĆ SIŁĘ NABYWCZĄ WSI,

co spodziewa się osiągnąć przez **zakup rezerw zbożowych** i ochronę ceny żywca przed zaznaczającym się spadkiem. Równocześnie dążyć będzie do uregulowania zamówień rządowych w przemyśle i do znacznego przyspieszenia ich terminów z końcowych na pierwsze miesiące roku. Ponadto uważa za nieodzowne **uregulowanie czasu pracy**.

ZAKAZ PRACY W GODZINACH NADLICZBOWYCH.

Rozumie również, że wobec ciężkiej sytuacji trzeba osiągnąć **możliwość współpracy ministerstwa pracy z ogółem robotników** i będzie w tym kierunku działał. Projekt ustawy ubezpieczenia na starość, opracowywany w ministerstwie pracy, nie przesądza jeszcze formy, w jakiej wniesiony zostanie do Sejmu, gdyż **musi przejść przez Radę ministrów**.

Wkońcu p. premjer oświadczył, że jest

PRZECIWNIKIEM PODNIESIENIA PŁAC SAMYCH TYLKO KOLEJARZY,

taksamo jak jest **przeciwnikiem automatycznego podniesienia płac o jakiś znaczny procent**. Zdaniem premjera cała budowa płac urzędniczych wymaga gruntownej rewizji. Są bowiem pewne kategorje urzędników, którzy na skutek rozmaitych form dodatków są stosunkowo do innych swoich kolegów bardzo dobrze uposażeni i nie byłoby powodu, ażeby im płace podwyższyć. Premjer uważa, że po złamaniu obecnego kryzysu **rząd będzie musiał kwestję płac pracowników państwowych rozwiązać i niektóre kategorje podwyższyć**. Zresztą sądzi, że najlepiej dałoby się to uskutecznić przez odpowiednie upoważnienie rządu przez Sejm.

Konferencja Zarządów Związków zawodowych i PPS Krakowa

W piątek 24 stycznia odbyła się w sali Domu Robotniczego ul. Dunajewskiego 5 konferencja okręgowa PPS wspólnie z zarządami Związków zawodowych. Przed rozpoczęciem obrad konferencja na wniosek przewodniczącego tow. Przybysia uchwaliła przez aklamację wysłanie do marszałka Sejmu tow. **Daszyńskiego** depeszy następującej treści:

„Konferencja okręgowa PPS i zarządów Związków zawodowych w Krakowie, obradująca 24 bm., wyraża głęboką radość z powodu Waszego powrotu do zdrowia, życząc Wam długich lat pracy na stanowisku marszałka Sejmu dla dobra Polski i jej klasy robotniczej."

Następnie referat o sprawie bezrobocia i stosunkach w krakowskiej Kasie Chorych wygłosił tow. **Wohnout**. O sytuacji politycznej w kraju i w Sejmie referował poseł tow. **Mastek**. W dyskusji zabierali głos tow. dr. Szumski, Bocian, Radwanowa, Kruczkowski, Biedroń, Bulsiewicz, Mika, Strusik i inni, poczem jednogłośnie uchwalono rezolucję stwierdzającą, że dotychczasowe zasiłki, wypłacane bezrobotnym jak i doraźna pomoc dla nieobjętych ustawą robotników pozbawionych pracy jest tylko **zwyczajną jałmużną**, niewystarczającą na najnędzniejszą wegetację dla ludzi z zasiłków korzystających i wobec powyższego wzywająca rząd i władze lokalne do poczynienia kroków w celu **zapobieżenia dalszym redukcjom**, a rząd i Sejm do wstawienia odpowiednich kwot do mającego być uchwalonym budżetu na powiększenie zasiłków dla bezrobotnych i **rozszerzenie ustawy na wszystkich robotników dotychczas ustawą nieobjętych**, oraz dla uruchomienia robót publicznych. Niezależnie od tego rezolucja żąda **od władz lokalnych** zaopatrzenia najuboższej ludności w opał i środki żywności.

Konferencja morska nie może ustalić porządku dziennego

Londyn, *29 stycznia* (PAT). Wczorajsze dwugodzinne posiedzenie konferencji morskiej, mającej na celu ustalenie porządku dziennego, nie doprowadziło do **żadnego wyniku**. Z wielu stron stwierdzają niedostateczne przygotowanie konferencji. Amerykanie wyrażają niezadowolenie z tego powodu, że sprawy europejskie nie zostały między Anglją, Francją i Włochami wyjaśnione zawczasu, co wstrzymuje obecnie bieg konferencji. Wobec konieczności uspokojenia prasy, która zaczyna okazywać zniecierpliwienie, uchwalono zwołać we czwartek rano plenarne posiedzenie z udziałem prasy i przedyskutować najpierw tezę francuską w sprawie globalnego tonażu i transferu pomiędzy poszczególnemi kategorjami okrętów, która to teza posiada wszelkie szanse, aby stać się **podstawą ogólnego kompromisu**. Na czwartkowem posiedzeniu zostanie również wybrana stała komisja programowo-proceduralna, w skład której wejdą MacDonald, Henderson, Stimson, Morrow, Tardieu, Grandi i Wakatsuki, oraz sekretarz generalny Hankey. Zadaniem komisji będzie ustalenie porządku dziennego każdego posiedzenia wobec niemożności uzgodnienia obecnie programu całej konferencji.

FRANCJA NIE DA SIĘ UBIEC WŁOCHOM W ZBROJENIACH

Paryż, 29 stycznia (PAT). Omawiając przebieg konferencji londyńskiej, „Journal des Debats" oświadcza, że należałoby nazwać tą **konferencję uzbrojenia i rozbrojenia morskiego**, gdyż dąży ona w rzeczywistości do **zmniejszenia uzbrojenia jednych państw w celu ułatwienia zbrojeń drugim**. Stany Zjednoczone, które posiadały w 1914 roku 893.000 ton, chcą dzisiaj stać narówni z Wielką Brytanją, która posiadała w tymsamym czasie 2.438.000 ton. Dążenie do zbrojenia się Włoch jest jeszcze więcej charakterystyczne. Państwo to całkowicie uwolnione od niebezpieczeństwa, jakie stanowiła dlań dawna Austrja, panuje dzisiaj niepodzielnie nad Adrjatykiem, lecz to mu nie wystarcza. Włochy chcą stanąć **narówni z Francją**, która posiadała w 1914 r. 755.000 ton, podczas gdy tonaż floty włoskiej wynosił zaledwie 423.000 ton. Z tego wszystkiego wynika, że parytet oznaczałby dla Francji zupełny przewrót na jej niekorzyść sytuacji geograficznej i strategicznej. Francja ma już dość tych ciągłych oskarżeń o imperjalizm pod jej adresem, podczas gdy jej kosztem i Anglji została zawarta konwencja rozbrojeniowa w Waszyngtonie. Żąda ona jedynie, aby uznano jej potrzeby morskie, które są wypisane na mapie kuli ziemskiej.

—ooo—

Przywrócenie rządów konstytucyjnych w Hiszpanji

Madryt, *29 stycznia* (PAT). Generał Barenguer rozpocznie w dniu dzisiejszym narady, mające na celu utworzenie nowego gabinetu. Będzie to gabinet wyraźnie **cywilny**. Generał Berenguer ma wciągnąć do rządu część osobistości z poprzedniego rządu. Prawdopodobnie popołudniu gabinet zostanie utworzony i złoży przysięgę. Generał Berenguer zamierza przeprowadzić niezwłoczne **wybory do ciał ustawodawczych**. Oświadcza on, że nie będzie tolerował żadnych zaburzeń, zwłaszcza wystąpień, skierowanych przeciwko ministrom poprzedniego rządu. Bardzo surowa cenzura będzie trwała w dalszym ciągu.

KRÓL PRZECIW DYKTATOROWI

Madryt, *29 stycznia* (PAT). Jak podaje agencja Hawasa, bezpośrednim powodem dymisji Primo de Rivery miała być **odmowa ze strony króla podpisania dekretów**, zwalniających infanta Don Carlosa ze stanowiska generalnego kapitana Andaluzji, oraz generała Godeda ze stanowiska gubernatora wojskowego Kadyksu.

ROZRUCHY PRZECIW DYKTATURZE

Paryż, *29 stycznia* (PAT). „Journal" donosi z Madrytu, że od wczoraj od północy powtarzają się w Madrycie **manifestacje**. Studenci przebiegali ulice miasta w pobliżu pałacu królewskiego, wznosząc okrzyki: „precz z dyktaturą, niech żyje republika!". O godzinie 1 nad ranem przyszło **do zajść** z powodu wtargnięcia studentów do biura „unji patrjotycznej". Podobne zaburzenia wydarzyły się **w Barcelonie** przed lokalem „unji patrjotycznej". Wielu robotników przyłączyło się do manifestujących studentów. W czasie zajść oddano szereg **strzałów rewolwerowych**. — Sześć osób odniosło rany.

POWODY UPADKU DYKTATURY

Paryż, 29 stycznia (AW). Tutejsze koła polityczne są zdania, że głównym powodem załamania się dyktatury w Hiszpanji był **katastrofalny spadek waluty** i wywołane przez to **przesilenie gospodarcze** wraz z szaloną drożyzną. Generał Primo de Rivera starał się kilkakrotnie o pomoc hiszpańskiego banku emisyjnego, który jednak nie chciał absolutnie naruszyć swej rezerwy złotowej. Twierdzą powszechnie, że finansiści hiszpańscy **celowo uprawiali politykę finansową, zdążającą do obalenia dyktatury**.

—ooo—

Samobójstwo niedoszłej „miss Polonja"

Warszawa, *29 stycznia* (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś o 10 przed południem w mieszkaniu przy ul. Polnej 64 wystrzałem z rewolweru usiłowała popełnić samobójstwo 22-letnia Irena Wierzbicka. W ciężkim stanie przewieziono ją do szpitala. Powodem zamachu było to, że nie została wybraną „miss Polonia", mając nr. 42.

Przegląd gospodarczy

O PROGRAM BUDOWLANY NA ROK 1930

Dnia 18 stycznia odbyła się w Izbie przemysłowo-handlowej w Krakowie ankieta w sprawie projektu warszawskiej Izby przemysłowo-handlowej, dotyczącego programu **budownictwa mieszkaniowego na rok 1930.** W ankiecie wzięli udział członkowie Izby jak i przedstawiciele zrzeszeń właścicieli nieruchomości. Referent inż. Ronka oświadczył się za przyjęciem zasad omawianego projektu, proponując poprawki w tym kierunku, by wypowiedzieć się za systemem mieszkań 3-izbowych, za dopuszczeniem jednak swobody stanowienia czynników lokalnych o ustosunkowaniu ilości tych mieszkań do mieszkań 2- i 1-izbowych. W dalszym ciągu oświadczył się referent za obdzieleniem poszczególnych ośrodków ściśle określonemi kwotami wedle klucza wpływów z podatku lokatorskiego, jak również za możliwie **spiesznem uruchomieniem przeznaczonych na ten cel funduszów.** — W dyskusji zabierali głos prawie wszyscy obecni, przyczem zastępcy stowarzyszeń właścicieli realności dopominali się o uwzględnienie w ramach omawianej akcji również potrzeb kredytowych na remont istniejących budynków jak również ich nadbudowę. W dalszym ciągu obrad wyłoniła się myśl wzorowania **akcji zaopatrzenia sfer robotniczych w mieszkania** na systemie, wprowadzonym przez jedno z największych przedsiębiorstw fabrycznych okręgu Izby, polegającego na umożliwieniu robotnikom dojścia do własnych domków mieszkalnych. Na tem polu miałyby wiele do zdziałania **monopole państwowe**, które rozporządzają kapitałami swych funduszów emerytalnych.

Wyniki powyższej ankiety będą przedłożone w najbliższym czasie pod obrady plenarnego zebrania Izby.

ZATWIERDZENIE POLSKO-NIEMIECKIEJ UMOWY O ŻYTO

Biuro Wolffa donosi, że minister wyżywienia Dietrich udzielił swojej zgody na zawarcie umowy wstępnej polsko-niemieckiej w sprawie eksportu żyta. Zapowiedziany jest przyjazd delegata polskiego, który upoważniony jest do ewentualnej ratyfikacji umowy polsko-niemieckiej. Przy tej sposobności kontynuowane będą rokowania w sprawie osiągnięcia porozumienia na przeciąg bieżącego roku gospodarczego.

Oficjalne przygwożdżenie prowokacji faszystowskiej

Donoszą z Bernu, że rząd szwajcarski postanowił przerwać śledztwo w sprawie rzekomych planów zamachu na członków włoskiej delegacji na Radę Ligi narodów, ponieważ nie zostały znalezione żadne dane, któreby wskazywały na to, iż taki zamach był na terytorjum genewskiem przygotowywany lub planowany. Zastanowienie śledztwa jest dalej oficjalnie objaśniane tem, że śledztwo przeprowadzone w Genewie, Brukseli i Paryżu na podstawie danych dostarczonych przez rząd włoski, że jakoby antyfaszyści usiłowali przemycać do Szwajcarji środki wybuchowe, nie potwierdziło tych danych. Nie wykazano stosunków między trzema anarchistami w Genewie, a uwięzionymi w Paryżu i Brukseli antyfaszystami. Pewien zagraniczny (czytaj: faszystowski) — dziennikarz twierdził, że przywódca antyfaszystów, Bernieri, był w gmachu Ligi narodów, ale odmówił podania świadków, na których zeznaniach oparł swoje twierdzenie. Policja genewska stwierdziła natomiast, że Menapace, uwięziony w Brukseli jako prowokator faszystowski, przebywał w Genewie.

Wstrzemięźliwe oświadczenie rządu szwajcarskiego nie mówi, co Menapace robił w Genewie, ale wiadomem jest dobrze, że próbował tam tak, jak i w Brukseli pozyskać wpływ na koła antyfaszystowskie i choć trafił wszędzie na zamknięte drzwi, wysyłał z Genewy do Paryża prowokacyjne listy do Bernierego. Listy te, w których opisywał rzekome przygotowania do zamachu, fotografował przed wysłaniem i odbitki przesyłał policji włoskiej, która na nich zbudowała swoje „rewelacje".

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Związki i zgromadzenia

ZGROMADZENIE MURARZY KRAKOWSKICH I POMOCY odbędzie się we czwartek 30 bm. o godz. 10 rano w sali Związków zawodowych (ul. Dunajewskiego 5 II p.) Na porządku dziennym sprawa bezrobocia, ubezpieczenie na starość i inne sprawy. Ze względu na ciężkie położenie klasy robotniczej upraszamy o liczny udział.

KOSTJUMÓWKĘ I MASKÓWKĘ DLA DZIECI członków, urządza w niedzielę 2 lutego sekcja Przyjaciół Dzieci przy Kole ZZK w Krakowie, ul. Warszawska 15,17. Początek o godz. 3'30 popoł.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Mysz kościelna" (ceny zniżone).
Piątek: „Szwejk" (z udz. St. Jaracza). Premjera — nowość.
Sobota: „Szwejk" (z udz. St. Jaracza).

WYKŁADY TUR

TUR, ul. Dunajewskiego 5 II piętro

Czwartek 30 bm. godz. 7 wiecz. Inspektorka pracy **Adela Kusin-Rusinkowa:** „Praca kobiet i młodocianych".

Związek Tramwajarzy (Podgórze, — plac Serkowskiego):

Piątek 31 bm. godz. 7 wiecz. Tow. Dr. Wanda Szymańska: „Podróż po Polsce" z przeźroczami.

KINOTEATRY

Bagatela: „Królowa bez korony".
Corso: „Pragnę twoją być".
Nowości: „Czerwony krąg".
Promień: „Wakacje małżeńskie".
Sztuka: „Nowy Jork w nocy".
Uciecha, pierwszy teatr świetlny i dźwiękowy (Starowiślna 16): „Upadły anioł" (film dźwiękowy). Przedstawienia o 4'30, 7 i 9'20.
Wanda: „Płodność".
Warszawa: „Burza nad Azją".

RADJO KRAKOWSKIE

Czwartek 30 stycznia

„Dzień Katowic". W dniu tym wszystkie stacje polskie transmitują całkowity program z Katowic, z wyjątkiem komunikatów: meteorologicznego, PAT, gospodarczego, giełdy rolniczej, sygnału czasu.

Józef Warsydrąg unieważnia zgubione tymcz. zaświadczenie demobil. wydane przez P. K. U. Kraków-powiat.

Unieważniam zgubione zaświadczenie wojskowe, wydane przez P. K. U. Kraków, na nazwisko Gródziński Stan. ur. 1892, Mikluszowice, pow. Bochnia.

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).
są do nabycia:

Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł. . . 1.50
Dr Grzywo-Dąbrowski: Psychologja prostytutki . . . . 2.—
Kielecki: Feliks Perl . . . . 1.—
Wieliński: Dziś i jutro socjalizmu . . .70
Wasilewski: Zarys dziejów P. P. S. . . 2.80
Porczak: Walka o demokracje . . . 1.50
Porczak: Religja a polityka 80
Dr. Daniel Gross: Powojenna odbudowa i przebudowa gospodarcza Polski . 1.20
Krakelska: Praca dzieci i młodocianych 2.50
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych . . . . 3.—
Sądy pracy 2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników 2.40
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe . 3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej 40
Orsetti: Robert Oven, wielki przyjaciel ludzkości 40
Lutnia robotnicza . . . . 1.—
Pobudka 40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych . . . . 4.—
M. Niedziałkowski: „Demokracja parlamentarna w Polsce" 1.80
Zygmunt i Feliks Grossowie: „Socjologia partji politycznej"
R. Winter: „Duce" w świetle faktów . 3'50

Zamówienia z prowincji należy kierować wprost do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węgłowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.